

ŁÓDŹ

XXXIV r.
istnienia.

CENA NUMERU

25 gr.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł

Dla robotników 4 zł

Odnosz. do domu 30 gr.

Z dostawą pocztową 6 zł

Posa Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Sobota, 23-go sierpnia

№ 232

Wkrótce zostanie Sejm rozwiązany I ROZPISANE NOWE WYBORY Narady Krakowskiej Sanacji

KRAKÓW, 22.8. A. E. C. donosi: W nie dzielę odbyła się tutaj narada kierowniczych czynników sanacji krakowskiej, poświęcona omówieniu akcji przedwyborczej. Na naradzie zakomunikowano, że już w czasie najbliższym, „może nawet w sierpniu“ (?) nastąpi rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Zgodnie z poprzednimi wiadomościami, sanacja nie ma zamiaru pójść do wyborów pod jedną firmą, lecz będzie tworzyła t. zw. listy zawodowe. W miastach do sanacyjnej akcji przedwyborczej mają być wciągnięte stane związki zawodowe, a po wsiach specjal-

nie obecnie organizowane „związki drobnych rolników“.

W związku z przygotowaniem do akcji przedwyborczej krakowski BB. organizuje już instruktorów wyborczych z płacą po 450

złotych miesięcznie.

Podana na zebraniu wiadomość o możli wości rozwiązania sejmu już w sierpniu wy daje się nieprawdopodobna.

„Selrob” kuźnią agitacji wywrotowej 11 aresztowań wśród komunistów lwowskich

LWÓW, 22.8. W Dawidowie aresztowała policja Andrzeja Pańczyniaka, przy którym znaleziono 6 kg. bibuły komunistycznej.

Pańczyniak zeznał, iż bibułę otrzymał w lokalu Selrobu we Lwowie z poleceniem roz kolportowania jej po okolicy. Władze zarzą dziły natychmiastową rewizję w lokalu „Sel robu“ i redakcji „Selrobu“, gdzie aresztowa no dwu osobników z Wołynia Iwana Kondra kiewa i Konstantego Mulkę.

Ponadto przeprowadzono rewizję w miesz kaniu senatora Chimczyna, wybranego osta tnie na Wołyniu, a mieszkającego we Lwo wie przy ulicy Gołąba 25. Rewizja dała nie spodziewane wyniki.

Ogółem aresztowano 11 osób.

Wielkie burze nad Francją Zniszczyły urodzaje

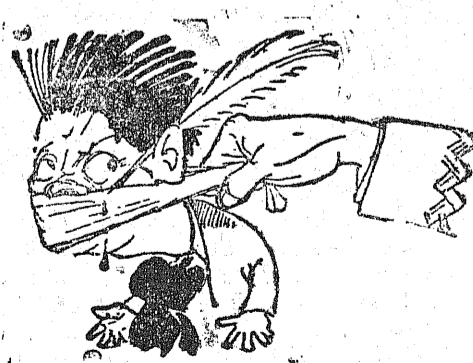
PARYŻ, 22.8. Nad północną Francją prze szły silne burze, które wyrządziły wielkie szkody. Obliczają, że w niektórych miejsc ościach ulewne deszcze zniszczyły 50 proc. urodzajów. Są ofiary w ludziach. Łodzie ra tankowe w ciągu dnia wczorajszego często spieszły z pomocą łodziom rybackim na peł nem morzu.

stało w czwartek przez katastrofalną burzę, podczas której zatono 17 łodzi rybackich. Szereg innych łódek został do tego stopnia uszkodzonych, że niezdolne są do użytku. Więk sza część ludności, składającej się przeważ nie z rybaków, na skutek tej burzy pozbawio na została całkowicie środków zarobkowa nia.

Paryż, 22.8. Małe miasteczko rybackie Filey w pobliżu Scarborough nawiedzone zo

REKLAMA TO POTĘGA

73 konfiskata „Rozwoju“



Wczorajszy numer „Rozwoju“ został skonfiskowany przez Starostwo Grodzkie za artykuł „Piłsudski jest dla Polski zupełną klęską“.

ZYDZI ZAWIEDLI SIĘ

—oO:—:Oo—

Wielka afera kolonizacyjna w Sowietach

Sowiety zamieniły farmy żydowskie na kolektywy

NOWY JORK, 22.8. Niesłychane oburzenie wśród żydowskiego społeczeństwa w Ameryce wywołały pierwsze ściśle wiadomości otrzymane od szeregu przemysłowców amerykańskich, którzy ostatnio powrócili z Sowiec.

Demaskują oni ukrywane skrupulatnie przez kierowników „Argojointu“, organizacji finansującej kolonizację żydowską w Sowietach, zupełne zniszczenie przez komunistów kolonji żydowskich na Krymie, wybudowanych kosztem 280 milionów złotych, zebranych wśród żydów całego świata.

Nie bacząc na ostrzeżenia poważnych czynników zarówno politycznych, jak i finansowych całego świata, organizatorzy „Argojointu“ forsowali usilnie kolonizację żydowską, twierdząc, iż Sowiety pozostawią kolonjom tym zupełną autonomję. Obietnica Sowietów okazała się i tym razem zwykłym oszustwem. Gdy tylko okazało się, że na cele kolonizacji żydowskiej nie uda się więcej wyciągnąć pieniędzy z Ameryki, władze sowieckie zdecydowały się na rozbięcie indywidualnych farm żydowskich i zamianę ich na kolektywy.

Protestujących żydów wysłano na legendarne Solówki. Wszystkich rabinów zmuszono do najbardziej uciążliwych robót na roli. Synagogi i domy modlitwy zamieniono na kina i kluby.

Do tej pory zupełna kolektywizacja została przeprowadzona w okręgu charkowskim, krzyworooskim, zaporoskim i odeskim.

Jak opowiadają koloniści żydowscy, przesładowanie ich religji jest zaledwie ułamkiem tego, na co narażona jest religja chrześcijańska, od 13 lat tępiona bezwzględnie przez władze.

Opublikowanie tych rewelacji wywołało w Ameryce tem większe wzburzenie, a agenci „Argojointu“ w dalszym ciągu usiłują wyłudzać pieniądze na cele kolonizacji żydowskiej w Sowietach, by jeszcze bardziej napchać kieszenie czerwonych władz Moskwy.

Powody usunięcia szefa Reichswehry gen. Schleichera do hitlerowców

BERLIN, 22.8. W części prasy berlińskiej pojawiło się „sensacyjne“ dowodzenie, że plan usunięcia szefa Reichswehry gen. Heye wyszedł z kół, chcących nawiązać w celach wojennych kontakt między Reichswehrą armją bolszewicką.

Planowi temu miał właśnie stać na przeszkodzie gen. Heye.

Z samego faktu, że współpraca sztabów Reichswehry i armji czerwonej, której podstawa została stworzona w Rapallo, była i jest bardzo ściśle, wynika, że jakiegokolwiek „nawiązywanie kontaktu“ z armją sowiecką, jest co najmniej zbędne. Ze istniejącą współpracą, której podwaliny położył gen. von

Seeckt, ma na oku cele wojenne, nie ulega nigdy żadnej wątpliwości.

Różnica zdań między bardziej na prawo orientującym się gen. Schleicherem a gen. Heye nie może więc dotyczyć zasadniczo kwestji współdziałania militarnego sojuszników z Rapallo, lecz najwyżej pewnych szczegółów tej współpracy, nie posiadających dla jej całokształtu decydującego znaczenia.

Natomiast faktem jest, że gen. Schleicher i jego klika chcą z gen. Heye uczynić kopciarnego swoich machinacj z narodowymi seccjalistami, których przygotowania do powrotu przedwcześnie wykryto w Ulm.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

KATASTROFA W KOPALNI

W kopalni „Kapitalnaja“ w okręgu Siewierskim nastąpiła eksplozja 10 górników zginęło. Les dalszych 5 jest dotychczas nieznanym. Powołano komisję pod przewodnictwem powiatowego karewa, zastępcy komisarza pracy Ukrainy dla zbadania przyczyn katastrofy.

BYŁY POSEŁ PRZEMYTNIKIEM WÓD

Manuela Herricka, byłego członka Kongresu Stanów Zjednoczonych aresztowanego przez agencję prohibicyjną pod zarzutem wyrabiania i sprzedaży napojów wysokoprocentowych. Również agencja skonfiskowała w tajnej gromadce Herricka wielki zapas wódki.

BOJKA HITLEROWCÓW Z KOMUNISTAMI

W Hamburgu przyszło wczoraj o pojedynek w czasie zebrania hitlerowców do boju z komunistami, przychem 5 osób odniosło poważne rany, że musiano przywieźć je do szpitala.

W SOWIETACH ROZSTRZELANO 9 OSÓB

W Rosji rozstrzelano dziewięć osób oskarżonych o skup monet srebrnych. przed kilkoma dniami zasądzono na śmierć i rozstrzelano z tego samego powodu kilkanaście osób. Skazanym zarzucano, że przy skupie monet srebrnych dążyli do obniżenia wartości waluty sowieckiej.

DRUGA CÓRKA KSIĘCIA YORKU

Księżna Yorku powiła córkę. Matka i dziecko zdrowe. (Ks. Yorku jest drugim synem króla Jerzego V. Ponieważ ks. Walji jest żonaty, więc syn ks. Yorku byłby prawdziwym i dobnym następcą tronu).

Stany Zjednoczone w żarze upałów

40 stop. Celsjusza w cieniu

NOWY JORK, 22.8. Już nie tylko najstarsi ludzie, ale kalendarz biura meteorologicznego nie pamięta tak długotrwałych upałów, jak tego lata. W Nowym Jorku od końca czerwca z przerwą zaledwie czterech dni, temperatura wynosiła przeciętnie 31 stopni Celsjusza w cieniu, a dochodziła niemal codziennie do 40 stopni. Wysoka temperatura i susza objęły wszystkie stany północne i środkowe, sprowadzając niebywałą klęskę na rolnictwo. Blady dom i departament rolnictwa przedsięwziął energiczne kroki, aby rolnikom przyjść z pomocą.

Znamiennem jest, że w powiecie Clinton, w stanie Ohio, 200 farmerów zgłosiło się do

władz powiatowych o pracę zarobkową w celu uzyskania środków na zakup żywności dla swych rodzin. Rada powiatowa wyznaczyła natychmiast 100 tysięcy dolarów na budowę dróg, przy których farmerzy owi otrzymają zajęcie.

W związku z szalonym upałem w Nowym Jorku, urząd wodociagowy donosi, że miało sto Nowy Jork zużywało przeciętnie w lipcu 3 miliardy 800 milionów litrów wody dziennie. Biuro meteorologiczne w Waszyngtonie i w Nowym Jorku nie przewiduje radykalnej zmiany temperatury w najbliższym czasie.

Katastrofa jachtu angielskiego

Loadyn, 21. 8 — Na wybrzeżu Cornwalji zatonał dziś w tragicznych okolicznościach jacht żaglowy posła konserwatywnego do Izby Gmin, Henry Douglasa Kinga. Właściciel jachtu i siedmiu pasażerów zatonęli. Wśród ofiar znajduje się dwoje dzieci których zwłoki morze wyrzuciło na brzeg. Nieszczęście wydarzyło się w pobliżu brzegu w obecności wielu widzów, którzy stali bezsilnie na lądzie nie mogąc przyjść z pomocą jachtowi walczącemu

ze wzburzonym morzem.

Łódź ratownicza usiłowała kilkakrotnie dotrzeć do tonącego jachtu, jednakże za każdym razem wzburzone fale nie pozwalały na ratunek. Stojący na brzegu ludzie widzieli, jak pasażerowie jachtu trzymali się kurczowo kadłuba i jak osłabionych z wysiłku fale zmywały. Kilku pasażerów usiłowało dotrzeć wpław do brzegu, wyczerpani jednak walką z falami zatonęli.

Oni a naród

Zachowanie się obozu majowego wobec ogólnonarodowego święta Cudu Wisły było charakterystyczne. Czynniki oficjalne — z wyjątkiem, zdaje się, jednego Poznania — obchód zbojkotowały. W Warszawie, nawet na nabożeństwie za duszę ks. Ignacego Skorupki władze nie były reprezentowane. Urządzono tam natomiast ze strony „sanacyjnej” jako kontrmanifestację drugi obchód, który uniemożliwił głównemu pochodowi narodowemu udać się na grób Nieznanego Żołnierza. — W Warszawie i na prowincji wywierano nacisk, by duchowieństwo nie urządzało w dniu 15 sierpnia specjalnych nabożeństw. Starano się pozatem odwieść zrzeszenia społeczne od organizowania obchodów. Donoszono nam np., że w pewnej miejscowości w Wielkopolsce przedstawiciel władzy zjawił się na obchodzie dopiero wówczas, gdy mu powiedziano, że oprócz Niemców i Żydów wszyscy w nim biorą udział. Najdrastyczniej wystąpiła „sanacja” w Lisewie na Pomorzu, gdzie zebranie obrzuciła bombami izawiacem.

W tem niezrozumiałem na pierwszy rzut oka zachowaniu się obozu rządowego wobec obchodu „Cudu Wisły” odzwierciadla się jednak cały jego stosunek do narodu. W jego głębokim przekonaniu składa się naród istotnie z „idiotów”. Jest bierną masą, niezdolną do żadnego pozytywnego i twórczego wysiłku i mogącą działać użytecznie jedynie na rozkaz. Zasadę koszarową, że rekrut musi ślepo słuchać, a nic nie myśleć, usiłują piłsudczycy przenieść na całe społeczeństwo i odpowiednio je traktują.

Czynniki oficjalne postanowiły święcić dziesiątą rocznicę zwycięskiej wojny z r. 1920 w październiku, więc wszyscy według nich, powinni się do tego zastosować i skąd, jak rozumieją, ktoś przychodzi do tego, by samo dzielnie urządzać obchód w dniu 15 sierpnia, choć data ta natychmiast ustaliła się w narodzie, jako rocznica Cudu Wisły.

Ale przypominanie tej daty nie leży na „ideowej” linii „sanacji”. 15 sierpnia to właśnie dowód żywotności i triumfu samodzielności czynu narodu, wyrażonego wówczas w armii ochotniczej Hallera. W święto Cudu Wisły nie sposób nie czcić cnót i zalet narodowych, które obóz majowy kwestionuje. Nie sposób nie powiedzieć, że wówczas naród uratował kraj od katastrofy. A to nie są miłe wspomnienia dla ucha „sanacji”. Zwłaszcza, że mimo oficjalnych i półoficjalnych panegirów na cześć Piłsudskiego, jakie można wygłosić przy tej, jak i przy każdej innej okazji istnieje jednak powszechne przekonanie w społeczeństwie, że jego wyprawa na Kijów z punktu widzenia politycznego i strategicznego była fatalna.

„Sanacja” nie obchodziła Cudu Wisły, bo to wspaniałe wspomnienie uzasadnia, gruntuje i pogłębia ideologię narodową, która opiera się właśnie na wierze w nieśmiertelny naród.

Był też drugi powód bojkotu 15-go sierpnia to święto Matki Boskiej. I nic dziwnego, że naród katolicki w myśl swoich tradycji i przekonania związał swoje zwycięstwo z tem świętem uroczystym, widząc w niem dowód opieki Opatrzności nad jego krajem. Cud Wisły złączył się znowu u nas ze czcią, jaką ma

naród dla Królowej Korony Polskiej. A to nie wszystkim się podoba. Jest szeczą znamieną, że „sanacyjny” komitet obchodu zwycięstwa w dniu 18 października, złożony zresztą wyłącznie z patentowanych członków B. B. z marszałkiem Senatu Szymańskim na czele, posiada w swoim łonie przedstawiciela duchowieństwa ewangelickiego, ale nie ma przedstawicieli episkopatu katolickiego. Nie mamy nic przeciwko temu, aby polscy ewangelicy byli reprezentowani w komitetach narodowych, ale pomijanie przy takiej okazji katolickiego duchowieństwa jest zastanawiające.

Mimo bojkotowania przez obóz rządowy Cudu Wisły, obchody odbyły się wszędzie wspaniale. Wykazały niesłabnącą żywotność i patriotyzm szerokich mas. Instynktownie wszystkie manifestacje zwróciły się, że tak powiemy, frontem na zachód. A może i to nie było komuś na rękę? Dość, że „sanacja” znowu pozostała poza narodem, poza jego dążeniami, myślami i uczuciami. Wykazała, że na-

rodu nie rozumie i że, szkalując go, nie może się w gruncie rzeczy podnieść do poziomu jego aspiracji.

Obchody Cudu Wisły, obok patriotyzmu narodu, wykazały więc, w jak niezdrowych żyjemy stosunkach i w jak niewłaściwych rękach znajduje się w Polsce władza. Bo jeżeli na całym świecie rządy starają się rozbudzać energię i dumę narodową, u nas naród od wszystkiego się odsuwa i nim pogardza. Niechętnie się patrzy, gdy manifestuje swe uczucia, wówczas gdy sam chce.

Narodowe obchody mają zastąpić sztywne galówki, lub... dożynki. Stara się społeczeństwo istotnie oglupić, pozbawić samodzielnej myśli i samodzielnego czynu. A tymczasem położenie Polski wobec ciągłych napaszczy niemieckich, wymaga, by naród był czujny, poważny, twórczy i samodzielny. Słowem, by był naprawdę wielki, jakim zresztą chce być.

Nawale bolszewicką odpart... von der Goltz!?

Cud nad Wisłą solą w oku zawistnych Prusaków

Nacjonalistyczna „Berliner Börsenzeitung”, która jak się korespondent Wasz do wiadomości pisze obecnie według wskazówek osławionego ministra Treviranusa, zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny p. t. „Cud nad Wisłą” tytuł ten pomyślany jest ironicznie gdyż „Börsenzeitung” stara się przekonać swoich czytelników, że ani Polacy wogóle ani marszałek Piłsudski specjalnie nie stworzyli żadnego cudu nad Wisłą, że naodwrot zwycięstwo nad bolszewikami odniesione zostało przede wszystkim dzięki kierownictwu francuskiemu, a mianowicie generała Weyganda i przeszło tysiąca oficerów francuskich, z kolei przez natarcie dywizji pomorskich i pomorskich, które dlatego były dzielne, że zostały wyszkolone przez Prusaków i na koniec przez błąd i niesubordynację sowieckiego generała Budiennego, do wodcy armii konnej, pozatem twierdzi „Berliner Börsenzeitung”, że nie Polacy w roku 1920 odwrócili niebezpieczeństwo bolszewickie od Europy, ale już przedtem uczyniła to niemiecka dywizja bałtycka generała hr. von der Goltza.

Oświadczenia nacjonalistycznej gazety są wręcz idiotyczne. Przede wszystkim do-

wiem dostał generał von der Goltz już w roku 1919 potężnie w skórę, i to nie od bolszewików, ale od Łotyszów, gdyż panoszył się tam jak szara kęś. T. zw. Baltikumer generała von der Goltza stanowiły w roku 1920 w Niemczech najbardziej niesforny materiał i najbardziej zdziaczały. Mowy więc nie było o obronie Europy przed bolszewikami przez tę rozpuszczoną soldateskę, która się zresztą nie otrzymała na froncie bolszewickim. Co zaś dotyczy wpływów francuskich na ogólne kierownictwo akcją 1920 roku, to nie wątpliwie odegrali oficerowie sztabu francuskiego dużą rolę, która jednak w gazecie niemieckiej jest naumyślnie przeceniana. Nie ma mowy o tem aby wszystkie wyższe funkcje kierownicze objęli Francuzi, wiedzą o tem wszyscy uczestnicy wojny, a korespondent Wasz, który w owym czasie był dowódcą kompanii w armii generała Sikorskiego nie spotkał przejazdem na front ani na froncie ani jednego oficera francuskiego.

Generał Weygand sam przyznał po wojnie polsko-bolszewickiej, że obronę Warszawy przeprowadzono według planów polskiego sztabu generalnego.

—oO:—:Oo—

DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO

Aleksego Zimowskiego

W ŁODZI, ul. BOCZNA 5. TELEFON 121-56.

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 2 i 3 września r. b. o godz. 9-ej rano.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych do szóstej włącznie przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.

Dyrektor: IGNACY ROLIŃSKI

SERCE MATKI

Pekło na widok zaginionego podczas wojny światowej syna

Zawierucha wojny światowej wchłonęła w siebie niejakiego Z. Finkielewicza z Ostroga na Wołyniu. W roku 1914 wciągnięty do szeregów armji rosyjskiej, odszedł na front pozostawiając ojca i matkę. Od tego czasu aż po dzień dzisiejszy nie było o nim żadnych wieści. Nawet rodzice nie wątpili, że syna ich wśród tylu setek tysięcy innych kryje gdzieś jakaś nieznana mogiła. W między czasie ojciec Finkielewicza zmarł, pozostała tylko na świecie matka staruszka. Przed kilku dniami, gdy staruszka jak zwykle usiadła przy oknie — otworzyły się drzwi i stanęła w nich oplakiwany i uznany za zmarłego syn. Biedna staruszka zerwała się i ze straszliwym okrzykiem: „Drogi synu“ — runęła na podłogę. Naprawdę oszalała z rozpa-

czy jedynie usiłował pocałunkami przywrócić do życia staruszkę. Serce matczyne nie wytrzymało nadmiaru szczęścia — i pekło. Dlaczego zaginiony tak długo nie wracał? Otóż podczas jednej z krwawych bitew, kontuzjowany szrapnelem w głowę, dostał się do niewoli austriackiej. Przeżył skomplikowane zapalenie mózgu, wynikiem którego była całkowita ztrata pamięci w chwili gdy wychodził ze szpitala wojskowego. Będąc z zawodu zegarmistrzem otrzymał na Węgrzech posadę i tam pracował tak długo aż pewnego dnia w jego zamroczonej umyśle zaświtała myśl, która przypominała mu nazwisko i miejsce pochodzenia. Natychmiast wyruszył w drogę i tutaj dotknął go cios, którego finał powyżej podaliśmy.

Antyreligijna wystawa Z dziedziny wychowania w Leningradzie

W Leningradzie otwarta jest wystawa z dziedziny wychowania i nauczania, w której uczestniczą również i pewne państwa zagraniczne, a m. in. Litwa. Wystawa w wybitny sposób uwzględnia czynnik walki z religią i Kościołem, co znajduje wyraz nawet w pracach uczniów. Na różnych oficjalnych uroczystościach, organizowanych w związku z wystawą, nauczyciele sowieccy prześcigają się w pochwałach dla sowieckiego systemu szkolnego, ale w prywatnej rozmowie pewien nauczyciel sowiecki powiedział Litwinom, że te „oficjalne kłamstwka“ są konieczne, ponieważ w przeciwnym razie nauczyciele byłiby

zbawieni pracy i skazani na nędzę i śmierć głodową. Ciekawe, że na tej samej wystawie w litewskim pawilonie wyłożono na pokaz prace litewskich dzieci szkolnych, które zawierają ilustracje do opowiadań z historii biblijnej oraz z historii Litwy, np. z życia wielkich księży litewskich, kapłanów itd. Gwałtowny spór, jaki powstał z powodu tych eksponatów między sowieckimi władzami wystawy a Litwinami, spowodował tych ostatnich do oświadczenia, że na szczęście nie należą do sowieków i wobec tego przepisy komisarjatu oświaty nie są dla nich miarodajne.

ZAMIAR REZYGNACJI PIŁSUDSKIEGO W r. 1920

O TEM WIEDZIAŁ TYLKO WITOS

„Placówka ujawnia fakt bardzo ciekawy z r. 1920. Oto w chwili zatamania się naszej sytuacji wojennej po klęsce kijowskiej p. premier Witos otrzymał od p. Piłsudskiego pismo zawierające jego

„rezygnację ze stanowiska Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego. Premier Witos pismo Wodza Naczelnego schował głęboko do kieszeni. Zataił go

przed najbliższymi nawet współpracownikami, a kiedy w wyniku wielkiego wysiłku całego narodu, sytuacja wojenno polityczna gruntownie uległa zmianie — za wiózł pismo własnoręcznie do Belwederu i wręczył komu należało...“.

Zostawił sobie tylko kopję, której pary razy, szukano u niego w Wierchosławicach.

Pierwszy raz w Polsce zerwano przedstawienie w kinie

Publiczność buntuje się przeciw amerykańskim obrazom

Onegdaj w kinie „Palace“ w Warszawie po raz pierwszy w Polsce publiczność „zerwała“ przedstawienie

Demonstrowano film Paramountu p. t. „Serce mężczyzny“. W trzecim akcie widzowie zirytowani beznadziejnością akcji, zaczęli tupać na znak protestu. Stukano, klaskano gwizdano, krzyczano, ktoś z galerji piał głosami i udawał oczekanie psa Bosta

gły się okrzyki: Dość tych kpin! Skandal! Bałagan! Wrócić pieniądze za bilety!

Istotnie publiczność wyszła z sali i dyrekcja była zmuszona zwracać pieniądze za bilety.

Może ten znamieny wypadek pobudzi niektórych właścicieli kin do dawania do brych filmów.

Na ziemiach Polskich

POMNIK „ORLĄT“ W WARSZAWIE

Na podwórzu koszar 5 kompanji bataljonu sztabowego M.S. Wojsk. w Warszawie odsłonięto pomnik wystawiony i wykonany przez żołnierzy dla „Orląt“ lwowskich. Pomnik przedstawia kawał muru, na którym wznosi się tablica, a nad nią rozpostarty orłowski sztandar. Rzeźbiarzem pomnika był artysta rzeźbiarz, rezerwista Kawalerze Lwowa.

AKADEMICY FINSCY ZWIEDZA POLSKĘ

W najbliższych dniach przybędzie Gdańska wycieczka młodzieży akademickiej fińskiej w liczbie 12 osób, zorganizowana przez Gdanską organizację polską. Wraz z wycieczką przybywa również doktor poczytnego dziennika fińskiego „Menmaa“ p. Haikkilä.

Wycieczka zwiedzi Gdynię i urzędniczy portowe, poczem uda się do Poznania, a następnie do Krakowa i Zakopanego, skąd pojedzie autobusem do Morskiego Oka. Do Warszawy wycieczka przybędzie w dn. 27 sierpnia skąd po jednodniowym pobycie wyjedzie do Wilna i przez Łotwę uda się z powrotem do Finlandji.

DOM KATOLICKI W WARSZAWIE

Dzięki inicjatywie J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego sprawa budowy wielkiego Domu Katolickiego w stolicy gdzie znajdują się siedziby organizacji Akcji Katolickiej i różne stowarzyszenia katolickie znaczenie posunęła się do przodu. Z pośród zgłoszonych szkiców planów przyszłego domu J. Em. Ks. Kardynał wybrał projekt p. inż. St. Szyllera. Budowa domu katolickiego będzie się wznosić przy ul. Nowogrodzkiej.

POMNIK POWSTAŃCA ŚLĄSKIEGO

W miejscowości Tuchy w powiecie pszczyńskim odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika Powstańca Śląskiego. Po uroczystości uformował się pochód który pomaszerował na Plac Wolności gdzie stanął pomnik. Po poświęceniu i przemówieniach odśpiewano „Pieśń o Konopnickiej“ a następnie wojewoda Cieszyński odekorował zasłużonych powstańców.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD WŁAŚCICIELI DOROŻEK SAMOCHODOWYCH

W dniach 31 sierpnia oraz 1 września odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres właścicieli dorożek samochodowych. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele związków przedsiębiorców samochodowych z 15 miast Polski.

ZYDOWSCY KOMUNISTI W POTRZASIE

Policja w Warszawie zlikwidowała w tym okręgu Komunistyczny Zw. Młodzieży Polskiej zorganizowany przez żydowskich komunistów. Do więzienia odstawiono 7 osób wraz z kierowniczką notowaną w polskiej łączce komunistycznej Sarą Serebrińską. W czasie rewizji znaleziono przy niej wydawnictwa komunistyczne i kompromitujące listy.

MEŻOBÓJCZYNI SKAZANA NA ŚMIERĆ

Przed trybunałem zamiejscowego sądu bydgoskiego w Inowrocławiu stanęła para morderców 26-letnia Weronika Tarkowska i jej mąż Stefan Olejniczak, która zamordowała skrytobójczo męża Tarkowskiej. Olejniczak przyznał się do zbrodni Tarkowska zaś odmówił udowodnienia winy wyparła się nieczyny. Morderców skazano na karę śmierci przez powieszenie.

TRUJĄCE LODY

W miejscowości Niemenczyn na Wschodzie uległo zatruciu 40 osób przebywających na lotnisku po spożyciu lodów zakupionych w jednym z tamtejszych sklepów. W szpitalu ofiar jest dość poważny. Zatrucie nastąpiło najprawdopodobniej skutkiem osłabienia miedzianego naczyń w którym zamrażano lody.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Dziecko w rękach bandytów

Niezwykłe losy rodziny amerykańskiej

Prasa amerykańska podaje obecnie zajmującą historję, która brzmi nader fantastycznie i zawiera szereg szczegółów, wielce interesujących.

Panna Nelly Collins, zamieszkała w Nowym Jorku, córka solidnych, niezłe usytuowanych miészczan, zakochała się w pewnym młodzieńcu, który nazywał się William Brenton. Przedstawił się on jej jako komiwojażer. Lecz naprawdę egzystencja jego była owiana mgłą tajemniczości i rodzice dziewczęcia, od pierwszej chwili nie mający zaufania do Brentona, absolutnie nie chcieli się zgodzić na ten związek małżeński. Nelly jednak postawiła na swoim i została żoną przystojnego męża.

Już w miesiąc po ślubie oświadczył Brenton żonie, że pewne względy, których narazie wyjaśnić jej nie może, skłaniają go do opuszczenia Nowego Jorku i do udania się na daleką, dziką Północ. Zona starała się odwieść męża od tego postanowienia, lecz napróżno. Wyjechali zatem oboje i osiedli w miejscu dzikim, odległym od cywilizacji. Tutaj urodziła Nelly córeczkę, której dała imię Mary. Mimo rozmaitych kłopotów, pożycie było bardzo szczęśliwe, gdyż Brenton wbrew wszelkim oczekiwaniom naprawdę żonę kochał i oddał się do niej bardzo serdecznie.

Mineło kilka lat... W ustronnym domku Brentonów częstym gościem bywał strażnik graniczny John Belloc. Pewnego dnia William

był z żoną i dzieckiem w sklepie, będącym jednocześnie restauracją. Tutaj wdał się w kłótnie z jakimś nieznajomym... Napróżno Nelly usiłowała rozdzielić walczących męża czyn. Padł strzał i William runął na ziemię śmiertelnie raniony... Na łożu śmierci w tajemnicy przed żoną wyznał on swemu przyjacielowi Bellocowi zagadkę swej przeszłości, a jednocześnie prosił go, aby odwiózł Nelly i Mary do Nowego Jorku.

Po śmierci Williama dotrzymał John obietnicy. Nie chcąc jednak sprawić Nelly przykrości, zataił przed nią tajemnicę Williama... Powrót nie odbył się bez przeszkód. W opuszczonym parowie napadli na podróżników bandyci, pobili Nelly, a Mary uprowadzili ze sobą.

Rozpacz nieszczęśliwej kobiety była bez

graniczna. John jednak uspokoił ją i przyrzekł, że dziecko odnajdzie... Wsadzwszy kobietę do najbliższego pociągu, sam udał się na poszukiwanie dziewczynki.

Tymczasem Nelly wróciła do Nowego Jorku i tutaj dowiedziała się prawdy o swoim mężu. Oto William był oszustem, popadł w konflikt z prawem i obawiając się aresztowania, uciekł na daleką Północ. Nie chciał jednak wyznać tego żonie, obawiając się, że go opuści...

Mineło znowu kilka miesięcy — John zdołał odnaleźć Mary... Mianowicie bandyci, widząc, że nikt się o dziecko nie upomina, i że nadzieja okupu spełzła na niczem, porzucili dziecko w przydrożnej farmie, gdzie też je odnalazł John...

—:000:—

Klub teściowych

W każdej chwili żądają dostępu do domów ich dzieci!

W Londynie zawiązał się klub teściowych, mających na celu obronę swoich wspólnych interesów.

Powodem tego zawiązania tak oryginalnego klubu był niezwykle proces, podczas którego teściowa żądała od zięcia odszkodowa-

nia pieniężne go za to, że zamknął jej drzwi swego domu.

Adwokat teściowej, we wzruszających słowach skreślił obraz matki, która nie miała w ciągu 4-ech tygodni dostępu do rodzzonej córki i z tego powodu cierpiała okropnie.

Ale adwokat ze strony zięcia również miał swoje komentarze.

Zwrócił się on do wszystkich mężczyzn, będących w sali z apelem:

— Uderzcie się w piersi i powiedzcie czy jesteście wśród was taki, który nigdy nie poprosił się z teściową? Jeśli tak, to, panowie sądziwie, skazcie mego klienta, której żąda teściowa.

Sąd uchylił skargę teściowej co do kary pieniężnej; skazał natomiast zięcia na zapraszanie trzy razy w tygodniu teściowej do swego domu.

Wyrok ten obudził oburzenie w kołach londyńskich teściowych, które na znak protestu zawiązały klub, z dewizą: „Otwórzcie drzwi! Teściowie idą!”

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ręce do góry!

Głos słyhać — osoby nie widać

Goście, zwiedzający wystawę sztuki w jednym z muzeów nowojorskich, mieli nie spodziankę.

Gdy opuszczali windę, udając się do sal wystawowych, jakiś głęboki głos zawołał donośnie:

— Proszę się zapisać do księgi!

Goście rozejrzeli się wokoło, by zobaczyć, kto to mówi. Nikogo jednak nie było.

Zapisałi się więc i szli dalej, ale głos ich nie opuścił. Zaledwie znaleźli się w progu sali, znowu przemówił:

— Proszę naprawo!

Wrażenie było niesamowite, ale wy tłumaczenie bardzo realistyczne.

Oto działał tu specjalny rodzaj głośnika, który w momencie, gdy goście, niespostrzeżenie dla siebie przkraczali promień, wydobywający się z aparatu, zaczynały mówić na stawione uprzednio zdania.

Policja amerykańska zamierza zastosować tego rodzaju urządzenia do walki z przestępcami.

Wyobraźmy sobie przerażenie włamywacza, który wszedłszy do mieszkania, usłyszy nad sobą niesamowity, głęboki głos:

EGDAR WALLACE

(24)

Krąg śmierci

Inspektor potrząsnął głową.

— Jest to dla mnie tajemnicą. Morderca nie mógł się dostać do sygnali. Mówiłem z Barnetem, który nie wie jeszcze o morderstwie. Przyznał, że włamał się w celach rabunkowych.

Słyszał że ktoś chodzi po domu i ukrył się, oczywiście. Doleciał go także jakiś syk, podobny do odgłosu rury, z której wypuszczało powietrze. Drugi fakt, to okrągła, mokra plama, tuż przy ręce nieboszczyka. Zrazu myślałem, że jest to znak Czerwonego Kręgu — ale odnalazłem drugą taką plamę na korytarzu. Lekarz nie mógł stwierdzić przyczyny śmierci. Bankier Brabazon, z którym mówiłem telefonicznie oświadczył, że Ma

wczoraj znaczną kwotę, którą konto jego zostało zamknięte. Poprzeczali się o coś. Kasę otworzył oczywiście, Flush Barnet, ale pod czas rewizji nie znaleziono przy nim gotówki. Były tam tylko drobniaki. Kto atoli wziął pieniądze, niewiadomo!

Derrick Yale przeszedł się po pokoju — mając ręce na plecach, a bredę związaną na piersi.

— Czy wiesz pan coś o Brabazonie? — spytał.

— Wiem tyle tylko, że jest bankierem i prowadzi interesy z zagranicą.

— Czy jest wypłacalny? — rzekł Yale wprost, a inspektor podniósł nań zamglone oczy.

— Nie, — oparł — mamy nawet parę zażaleń.

— Czy Mar i Brabazon byli dobrymi przyjaciółmi?

— Dość dobrymi! — oświadczył Parr z wahaniem.

— O ile wywnioskować mogłem z urzędowych relacji, posiadał Mar jakąś władzę nad Brabazonem.

— A więc Brabazon nie jest wypłacalny — powiedział Derrick z zadumą. — Mar zamyka konto swoje. W jakich warunkach? — Czy był w banku?

Inspektor opowiedział po krótku, co zaś, a znane mu było, widocznie wszystko, co się tam dzieje.

Derrick Yale nabrał szacunku dla tego człowieka, którego uważał dotąd za ograniczonego.

— Czy mógłbym tej jeszcze nocy być w domu Marla?

— To właśnie chciałem panu zaproponować.

Przez cały czas jazdy do Bayswater nie rzekł Yale słowa, dopiero w przedsiönku domu przy Marisbury Place — powiedział niespodzianie.

— Gdzieś musi być cylinder stalowy.

Lekarz-lowelas w roli zduna

Musiał czyścić piece i wymiatać sadzę

W Łodzi niemalą wesołość wywołuje następująca historia:

Onegdaj w godzinach przedwieczornych liczni przechodnie, zdążający, ulicą Sienkiewicza, byli świadkami dziwnego widowiska. Oto ulicą tą, wypadłszy z bramy posesji nr. 23 biegł jakiś elegancki pan, w ubraniu bardzo przybrudzone i bardzo usmolonej twarzy i rękach. Dobięgszy do postoju dorożek przy zbiegu ulic Przejazd i Sienkiewicza, rucił się do dorożki, każąc bezzwłocznie podnieść budę i odwieść na ulicę Suwalską, jak się okazało następnie — do mieszkania przyjaciela.

Osobnikiem tym, budzącym swoim niesamowitym wyglądem powszechną uwagę, jest znany lekarz pabjanicki J. P., który każdą wolną chwilę od pracy spędzał w Łodzi.

Pan J. P. znany był z tego, że każdą przystojniejszą i elegantszą niewiastę zaciepiał, a ponadto odpowiednio wykorzystywał każdą nawiązaną w jakikolwiek sposób znajomość.

Ostatnio leciwy lowelas nawiązał znajomość z sympatyczną Łodzianką, panią A. K., zamieszkałą wraz z mężem swym w domu przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Moniuszki. Pani K., będąc stale nagabywaną przez J. P., uległa wreszcie namowom lekarza, pozwalając mu przyjść do siebie do domu, gdy mąż, z zawodu komiwojażer, znajdzie się w podróży.

Ustalono odnośny termin na dzień wczorajszy. Doktor J. P. przybył do mieszkania małżonków K., aby wykorzystać nieobecność pana domu i spędzić z jego małżonką kilka uroczych chwil.

Gdy intruz rozgościł się już na dobre i zdjął nawet marynarkę, nagle do mieszkania wkroczył pan domu. Pani A. K. speszyla się oczywiście mocno, zmieszala się również leciwy lowelas. Pani K. jednak chcąc ratować sytuację, przedstawiła gościa mężowi jako zduna, który przybył, aby obejrzeć piece i przeczyścić je.

Pan K., nie orientując się niby w sytuacji oświadczył, że wobec tego zdun musi wziąć się zaraz do roboty, bowiem wieczorem oboje z żoną wyjeżdżają. Zmieszany lekarz, nie mogąc się wykręcić od nieprzyjemnej roboty, wziął się do czyszczenia pieców i badania przewodów kominowych. Pan domu nie spuszczał „zduna“ z oka, polecając mu usunąć sadzę z wylotów piecy, przetrzeć przy pomocy szczotki na długim kijku i szmat wnętrza pieców, przyczem pan K. dbał szczególnie o to, aby „zdun“ możliwie dokładnie się wybrudził.

Liczący około 50 lat pan J. P. męczył się nad wyraz, wykonując ciężką pracę i kie-

dy wreszcie ją ukończył, został zaproszony przez gospodarza do zejścia z nim na dół celem poczekania przed sklepem aż wymieni pieniądze, aby mu zapłacić za fatygę. Nieszczęśliwy doktor, aby nie wyjść z narzuconej mu roli, czekał, chroniąc się w bramie. Ponieważ jest ona jednak dość uczęszczana i do której obawiał się stale, że w pewnej chwili zostanie zauważony przez kogoś znajomego, nie mogąc doczekać się powrotu p. K., rucił się do ucieczki, biegnąc ciężkim galopem przez ulicę Sienkiewicza do postoju dorożek.

Okazało się, że cała historia z zaproszeniem doktora P. do mieszkania państwa K. pod nieobecność męża była zgóry ukartowana, bowiem napastowana pani K. nie widziała innego sposobu uwolnienia się od natręta i jednocześnie ukarania go.

Polowanie na — storczyki

Pół miliona zł. za kwiat

Ze mogą się znaleźć ludzie, którzy pod wpływem namictności do zrobienia rzeczy rzadkich gotowi są płacić sumy ogromne nawet za kwiat szybko wędny tego dowodem jest pewien angielski zbieracz storczyków który zapłacił niedawno w Londynie fantastyczną sumę 12 000 funt. sterl. t. j. około miliona złotych za jedyny wspaniały egzemplarz świeżo odkrytej odmiany storczyka.

Warto z tego powodu przypomnieć że już przed trzydziestu laty, gdy ukazały się w Holandji pierwsze sprowadzone z Azji tulipany i rozpoczęła się na ziemi holenderskiej ich hodowla przyczem otrzymano wciąż nowe oryginalne odmiany, powstała tam giełda tulipanów na której notowano ich ceny, jak ceny papierów procentowych. Robiono nawet transakcje terminowe a za niezwykle piękne egzemplarze tulipanów płacono po cztery i pięć tysięcy guldenów.

Obecnie dzieje się to ze storczykami ale w znacznie większych rozmiarach. Liczba amatorów i hodowców storczyków wzrasta bez przerwy gdy tymczasem zdobywanie nowych odmian tych pięknych i oryginalnych kwiatów połączone jest z nadzwyczajnymi trudnościami storczyki bowiem rosną w najniezdrowszych puszczech podzwrotnikowych wśród temperatury ciepła.

Myśliwi polujący na storczyki narazają się na niemniejsze niebezpieczeństwo niż my-

Dziwaczna teoria

Czy powinniśmy chodzić na czworakach?

Dr. Marx hr Thun—Hohenstein wyznosi osobliwą teorię. Głosi mianowicie, że dla utrzymania w pełnym zdrowiu ludzkiego organizmu, a zwłaszcza dla podniesienia sprawności mięśniowej, powinniśmy chodzić na czworakach.

Idealem takiego biegu jest dlań nietrenowany koń. Według opinii uczonego dziwaka, poruszanie się na czworakach jest najlepszą zaprawą sportową, którą powinni stosować wszyscy.

Wątpić należy, czy apostoł „konstytucyjny“ zyska zwolenników i czy ulice nie wypełnią się ludźmi biegającymi na czworakach?

—ooo—

liwi polujący na lwy lub lamparty nie tylko nie narazeni są na ataki dzikich zwierząt ale przedzierając się przez gęste puszcze podzwrotnikowych szukając rzadkich kwiatów na powalonych pniach olbrzymów leżących wśród mokradł, padają nieraz ofiarą wściekłych muszkietonów zjadających ich nie wskutek ukłuciów moskitów unoszących chmurami nad wilgotnymi terenami puszczy.

Jedną z najpiękniejszych odmian storczyka nazwaną „Sotralia“ odkrył taki myśliwy Dahomej na uległych rozkładowi zwłok krajowca który zmarł w głębi puszczy.

Inny znów myśliwy na storczyki Francuz nazwiskiem Hamelin polując na te rzadkie kwiaty w puszczech Madagaskaru wkrótce po zajęciu tej wyspy przez Francuzów doznał przygody niezwykłej.

W polowaniu towarzyszył Hamelin naczelnik dzikiego jeźdźcy zupełnie plebejski tuziemców. Trzeba trafić, że naczelnik ten chorował i zmarł w puszczy. Za śmierć odpowiedzialnym uczynili tuziemcy myśliwego francuskiego i dali biednemu Hamelinowi wybór albo prawa wśród nich panującego wyboru albo spalenie żywcem albo też bienie wdowy po naczelniku. Naturalnie Hamelin wybrał zło mniejsze i poślubił ciemną, a przytem starą już wdowę.

Nie dziw, wtedy, że storczyki są

—ooo—

Będący na posterunku policjant, zasalutowawszy oświadczył.

— W garażu znaleźliśmy flaszkę żelazną.

— Ach, — wykrzyknął triumfalnie Derrick. — Właśnie o tem myślałem.

Pobiegł na schody, wyprzedzając wszystkich i zatrzymał się w oświetlonym teraz korytarzu. Przykleknawszy, jał wachać, zakrzuszył się, a twarz mu poczerwieniała.

— Proszę mi przynieść cylinder stalowy — polecił.

Policjant opisał przyrząd dokładniej. Była to istotnie flaszką żelazną, opatrzona u wylotu małą rurką z zatraskiem.

— Musi być gdzieś jeszcze filiżanka — albo flaszką szklaną! — powiedział Yale.

— Obok tej żelaznej flaszki leżała istotnie flaszką szklaną, ale jest rozbity! — zameldował policjant.

— To nie! — oświadczył Yale. — Sądzę że zostało w niej trochę bodaj płynu.

Grubaśny Parr patrzył nań ponuro.

— Cóż to znaczy? — spytał, a detektyw

— Nowy sposób dokonania mordu, drogi inspektorze! — rzekł niedbale. — A teraz chodźmy do sypialni.

Ciało Marla, przykryte było prześcieradłem, leżało na łóżku, a plama nie wyschła do tąd. Okna były otwarte i wiatr poruszał firanki.

— Teraz nie czuć, oczywiście nie! — rzekł Yale, jakby do siebie i znowu przykleknął nad dywanem, Zakaszał i wstał spieszenie.

Tymczasem policjant wrócił z dolną częścią flaszki. Było tam na dnie kilka kropeł płynu, — który Yale wylał sobie na dłoń.

— Woda z mydłem! — powiedział. — Oczekiwałem tego.

A teraz mogę powiedzieć, w jaki sposób został zamordowany Marl.

Oto złodziej pański, Flush Barnet, słyszał syk. Był to odgłos trującego gazu, który wypuszczono z flaszki żelaznej. Było tam — dość chyba materiału na kilku ludzi. Gaz ten unosi się jeszcze nad podłogą, jest ciężki —

przeto opada.

— Jakże tem zdołano zamordować

la? —

Czyż mu pompowano to na głowę?

— Derrick Jale potrząsnął głową.

— Czerwony Krag posiada metody

strze i skuteczniejsze! — powiedział spiesznie

Puszczano banki mydlane.

— Banki mydlane?

— Koniec flaszki, jak pan to może

tej pory stwierdzić, zanurzono w roztopionej

dla w wodzie i przedknięto przez wylot

tylatora. Po uchyleniu zatrasku utworzyła

banka, którą strzeżnięto na śpiącego. W

tych bankach pękło na stole, koldrze i

gdzie dotąd są plamy. Ale sądzą że na

to już po jego śmierci, bowiem banki

siały też paść mu na twarz, a w takim

skón nastąpił natychmiast.

— Parr słuchał z otwartymi ustami.

D, c n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 23 sierpnia — Filipa i Ben.

TEATRY

Teatr Miejski — Złodzieje
Teatr Popularny — Jeszcze go raz (Rewja)
Bałucki Teatr Popularny — Królowa przedmieścia

Bajka — Serce Łodzi

WIDOWISKA

Casino — Kochankowie
Corso — W mocy korsarza II. Polonia Restituta

Capitol — Serce ulicznicy

Czary — Asfalt

Grand-Kino — Ulica potępionych dusz

Luna — Miłość w Eskpresie II Hultaj

Odeon — I. 1000 dolarów nagrody II. Kawaler białego gwoździka

Oświatowy — Kobieta z biczem

Palace — Niebieska myszka

Splendid — Spiewający błazen

Wodewil — I. 1000 dolarów nagrody II. Kawaler białego gwoździka

—:O:—

Wiadomości bieżące

Dodatek do rent inwalidzkich za miesiąc październik

W dniu wczorajszym Łódzka Izba Skarbowa otrzymała rozporządzenie ministra skarbu na podstawie którego zostanie wypłacona inwalidom wojennym oraz rodzinom po inwalidach wraz z rentą za październik rata dodatku do renty.

Pracę nad układaniem list oraz obliczaniem wyżej wymienionego dodatku rozpoczęte zostały z dniem dzisiejszym.

Napoje chłodzące wolno sprzedawać w święta

Ponieważ niejednokrotnie na tle rozwożenia lodów, piwa wody sodowej, lemoniad i innych napoi chłodzących w niedzielę i dni świąteczne dochodziło niejednokrotnie pomieśdzy władzami a sprzedawcami do scysji w dniu wczorajszym główny inspektor pracy przesłał okręgowemu inspektorowi pracy w Łodzi zarządzenie na podstawie którego okrągowi i zarządowni inspektorzy pracy mają zezwalać na rozwożenie wspomnianych napoi chłodzących bowiem w okresie letnim rozwożenie to musi być uważane za pracę konieczną ze względu na potrzeby ludności. (w)

—:O:—

Kronika policyjna

Zderzenie samochodu z motocyklem

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych jechał ulicą Żeremskiego samochód ciężarowy N. 8607 kierowany przez szofera Jana Stasiaka. W chwili gdy znalazł się przy zbiegu 6-go Sierpnia nagle wyłonił się motocykl jadący lewą stroną.

W tej samej chwili samochód pedzający nie mógł zahamować i nastąpiło zderzenie. Kierujący motocyklem, jak się później okazało Oskar Rytter w skutek zderzenia został silnie wyrzucony z siedzenia na chodnik, ulegając dość poważnym potłuczeniom. (w)

—:O:—

ILU LUDZI W POLSCE PŁACI PODATKI

Ciekawe zestawienia statystyczne za rok 1929

Obliczenia urzędowe ministerstwa skarbu za rok 1929 stwierdzają, że wśród opłacających podatki w Polsce na pierwszym miejscu są opłacający podatek obrotowy — 574.412 płatników, którzy w roku tym wpłacali do skarbu 365.564.185 zł. Z tej liczby tylko 21.549 płatników prowadziło księgi handlowe, czyli niecałe 5 proc. a pozostałe 95 proc. opłacało podatek według oszacowania władz skarbowych. Poza to przemysł i handel wykupił 403.358 świadectw handlowych, 171.505 świadectw przemysłowych, 6.715 świadectw na prowadzenie zajęć przemysłowych i 75 świadectw na prowadzenie handlu na jarmarkach.

Platników podatku dochodowego było 570.675, którzy wpłacali skarbowi 250 milj. zł. Podatek od uposażeń opłacało (bez urzędników państwowych) 377.725 pracowników umysłowych i fizycznych, na ogólną sumę 48 milj. zł.

Jak widać z tego podatki bezpośrednio płaci w Polsce bardzo drobna część obywateli w ogromnej większości przymusi, handel i zatrudnieni w nich pracownicy.

LUSTRACJA TARGOWISK

O czym zapominają handlujący na targowiskach

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie zarządziło lustrację miejskich targowisk. Spisano szereg protokołów za uchybienie sanitarne handlujących. Ponieważ podobne lustracje częściej będą zarządzane przez władzę nie od rzeczy będzie przypomnieć handlującym, niektóre sanitarne przepisy obowiązujące na targowiskach. A więc: owoce muszą być pod przykryciem, pieczywo i słodycze — w specjalnych gablotkach, a warzywa nie mo-

gą leżeć bezpośrednio na ziemi. Wczorajsza kontrola targowisk jest objawem nader pomysłnym i szkoda tylko, że komisja sanitarna nie odwiedziła targowiska przy ul. Wolborskiej, gdzie stan higieniczny jest niżej krytyki. Pieczywo nieosłonięte, na słodyczach leżą jakies brudne łachmany co nie przeszkadza muchom w raczeniu się „przysmakami”.

„Jede Numer Gewint“.

Ogrywanie biedoty na publicznych placach

Ostatnimi czasy na terenie Łodzi wspólnie bezprzykładny rozwieścił się hazard uliczny. Na każdym niemal placu po rynkach uwijają się różne ciemne indywidua, które werbują chętnych do gry w trzy karty (czarna czerwona), „baka” i „ruletkę”. Inspiratorzy ulicznego hazardu noszą ze sobą wszystkie rekwizyty umożliwiające im ogrywanie naiwnych. Mają więc skrzynki, które w dogodnym zasłonięciem miejscu ustawiają i obietnica mi sówitej wygranej przynęcają amatorów hazardu. W związku z tem władze bezpieczeństwa publicznego przedsięwzięły ostre środki represyjne, celem zwalczania ulicznego hazardu. W ostatnich dniach, dzięki obserwacji placów i targowisk miejskich, udało się policji przychwycić kilkunastu inspiratorów hazardu, zerujących na naiwności i chciwości bliźnich.

Witając wielkiem uznaniem inicjatywę władz policyjnych, jednocześnie zwracamy ich uwagę na plac targowy mieszczący się między ulicami: Wolborską i Wschodnią, od strony ulicy Wschodniej oznaczony numerem 2. Jest to tak zwana giełda starzyzny do której przytyka targowisko warzyw, stragany z pieczywem i owocami oraz targowisko drobiu.

Na wyżej wymienionym placu zbierają się najgorsze męty społeczne, kwitnie hazard i paserstwo. Niewątpliwie odnośne czynniki wiedzą o tem, że na „giełdzie” pod pozorem

niewinnych loteryjek na cukierki, obdziera się z ostatnich groszy łódzką biedotę, która odwiedza to ohydne targowisko z konieczności by spieniężyć na chleb jakąś część — zniszczonej garderoby, lub ostatnią poduszkę z pod głowy. Zużęceni gromkimi wołaniami wyzykiwaczy: Jeder numer gewint — próbując szczęścia i pozostawiają w kieszeniach łobuzów ostatnie pieniądze, za które powinni kupić kawałek chleba dla dzieci.

Na giełdzie szczególnie znany jest wysoki tęgą żyd o dziobatej twarzy ze złotymi zębami który od dłuższego czasu już bezkarnie ogrywa naiwnych. Nie ustępuje mu również dziobaty polski łobuziak który nie tylko w trzy karty obdziera ludzi, ale i w sposób uszukańczy wyłudza od nich posiadane przedmioty.

„Handlarze” z giełdy są tak zorganizowani, że normalne patrole policyjne odwiedzające plac po kilka razy dziennie, nie są nawet w stanie zauważyć wszystkich okropności tego targowiska, będącego — przekleństwem najuboższych rzesz Łodzi. Plac ten i pod względem higieny wragający najprymitywniejszym wymogom winien być oddany ścisłej kontroli policji, co niewątpliwie przyczyniłoby się do usunięcia nadużyć, jakie na giełdzie są na porządku dziennym.

—:O:—:O:—

—:O:—:O:—

Pogotowie Samochodowe

Wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCODOWY. WYNAJEM SAMOCODOWY.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

Alkohol jest zgnębieniem ludzkości

Warszawa pragnie wprowadzić zakaz używania alkoholu

Opracowane z polecenia wydziału zdrowia magistratu warszawskiego uzasadnienie wniosku w sprawie przeprowadzenia plebiscytu w Warszawie co do zakazu używania wysokoprocentowych napojów alkoholowych, podaje co następuje:

Liczne prace spostrzeżenia znakomitych lekarzy, higienistów, ekonomistów, statystyków i działaczy społecznych stwierdzają nie zbiec, że alkoholizm jest wielką klęską społeczną, podkopuje bowiem zdrowie fizyczne i moralne, dobrobyt i szczęście nie tylko jednostki, lecz całego społeczeństwa.

Alkohol działa nadzwyczaj szkodliwie niemal na wszystkie tkanki i narządy organizmu ludzkiego, wywołuje w nim ciężkie schorzenia fizyczne i psychiczne, czyni go bardzo podatnym dla wielu chorób zakaźnych ostrych i przewlekłych (gruźlica), skracając przeciętną długość życia, prowadzi do zaniku etycznych uczuć rodzinnych i społecznych, a co zatem idzie, do występku i zbrodni.

Alkoholicy bardzo często cierpią na

chroniczny nieżyt przewodu pokarmowego, niaraskość wątroby, zapalenie nerek, przerost i otłuszczenie serca, miążdżycę tętnic, cięskie zmiany tkanki mózgowej, ujawniają się w postaci stępienia umysłowego i innych zbroczeń psychicznych. Conajmniej jedna trzecia chorych umysłowych zawdzięcza swą chorobę wódce. Potomstwo alkoholików przechodzi na świat obarczone najczęściej po ciu, smutną spuścizną w postaci zwyrodnienia fizycznego i intelektualnego, 52 proc. alkoholików są to dzieci alkoholików. Szereg dzieci umysłowo niedorozwiniętych obłąkanych procent stanowią potomkowie alkoholików. Śmiertelność wśród alkoholików jest o 25 proc. większa, niż wśród abstynentów. Świadczy o tym że 41,7 proc. więźniów w niemieckich zakładach karnych popełniło przestępstwo pod wpływem alkoholu.

Takim ogólnym i bardzo zwiększonym ryzykiem jest niezwykle ujemny wpływ alkoholu na zdrowie fizyczne i moralne ludzkości.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporeczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 grosz.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą ważny proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Popierajcie wyroby krajowe

G I E Ł D Y.

Warszawa, 22-go sierpnia
Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,88
Franki francuskie 85,05
Dewizy: Holandia 359,00 Londy 43 41
Nowy Jork 9,903 Nowy Jork (Kabel) 8,914
Paryż 35,05 i pół Praga 26,44 Szwajcaria
173,30 Sztokholm 239,59 Włochy 46,69 Wiedeń 125,92

Obroty dewizami znacznie mniejsze ten dencja utrzymana mocniejsza na Lonynd-
Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldo-
wych 8,89 Rubel złoty 461 W obrotach
prywatnych: rubel srebrny 1,70. 100 kopiejek
bilonu srebrnego 0,75 gram czystego złota
5 9244 W obrotach międzybankowych Berlin
212 88

Papiery procentowe: 4 proc. poz. inwestycyjna 111,50 5 proc. poz. premjowa dolarowa 63,50 5 procentowa konwersyjna 55,50 10 proc. poz. kolejowa 103,00 (w proc.) 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 50,00 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 400 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68.) 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 56,75 5 proc. L. Z. Warszawy 60,00 8 proc. L. Z. Warszawy 76,65 — 76,40 8 proc. L. Z. m. Łodzi 71,00 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa 68,75 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 57,00 8 proc. oblig. budowlane Banku Kraj. 93,00 (w proc.)

Akcie, Bank Dyskontowy 114,75 Bank Polski 167,00 Bank Zachodni 72,00 Warsz. tow. fabr. cukru 35,00 Ostrowiec 54,50 Klucze 65,00

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji tendencja mocniejsza

Dla uczestników X Targów Wschodnich ulgi na kolejach polskich

Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza, że na podstawie rozporządzenia Ministerjum Komunikacji, wystawy oraz osoby zwiedzające X. Targi Wschodnie, korzystać będą mogły w dniach od 2 do 21 września rb. na podstawie karty stałego wstępu na Targi z 50 proc. zniżki ceny biletów jazdy w pociągach wszelkiej kategorii w drodze powrotnej ze Lwowa, jeżeli odległość ich pierwotnej stacji wyjazdowej od Lwowa wynosi conajmniej 50 km.

Osobom przybyłym do Lwowa z odległości krótszej ulga ta przysługiwać nie będzie. Przejazd w drodze do Lwowa odbywa się za

opłatą normalną, tak, że dla podróży do Lwowa wewnątrz kraju nie zachodzi potrzeba przedniego zaopatrzenia się w kartę stałego wstępu na Targi.

Wycieczki zbiorowe w składzie conajmniej 25 osób, uzyskać mogą wyjątkowo miejscowości odległych o 50 km. za zgodą niem się u zawiadowcy stacji wyjazdu 50 proc. zniżkę tak w drodze do Lwowa, jak i powrotem. Nabycie karty stałego wstępu przez uczestników grup zbiorowych nie wymaga

PRAWO I SĄD

„Soj tejbien die Sowdepie”

Młody starozakonny entuzjasta skazany na więzienie

Dnia 8 marca 1930 r. przy ul. Nowo Targowej pomiędzy Placem Dąbrowskiego a Południową doszło do demonstracji komunistycznej. Grupa około 50-u ludzi z okazji między narodowego dnia kobiet wznosiła przeciw państwu okrzyki, a jeden z uczestników demonstracji wydobył z pod palta czerwony sztandar i zaczął go na przewodzie telefonicznym

Demonstranci pochodem udali się na ul. Południową, gdzie u wylotu ul. Kilińskiego rozproszyła ich policja, arcystrawano wówczas

20-letniego Szaję Libermana, Młynarska który rozpoznany został przez wywiadowców policji, jako sprawca zawieszenia na przewodzie telefonicznym sztandaru.

Liberman stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi, jako oskarżony o szkodliwą państwową działalność. Po przeprowadzeniu sprawy pod przewodnictwem sędziego łódzkiego, Liberman skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, (T)

Gimnazjum Męskie im. „BOLESŁAWA PRUSA”

Z PRAWAMI SZKOL PAŃSTWOWYCH przy ul. Prez. Narutowicza Nr. 52, telef. 115-30.

Podania przyjmuje kancelarja w dni powszednie w godz. 9-14. Przy gimnazjum są czynne klasy A (dla nieumiejących czytać) B i C

Dyrektor gimnazjum (—) K. WISNIEWSKI

W kraju ustawicznych zbrodni

Siostra angielskiego dygnitarza w więzieniu sowieckim

Do Londynu przybyła niedawno, w powrocie z podróży do Rosji, córka pewnego kupca i przywoziła jednemu z najwyższych dygnitarzy rządowych w Anglii list od jego siostry, stale mieszkającej w Rosji.

Siostra dygnitarza, jeszcze na kilka lat przed wojną, poślubiła w Petersburgu pewnego młodego człowieka i osiedliła się tam na stałe. Przeżyła wojnę, przeżyła rewolucję i nie ruszyła się z miejsca za czasów bolszewickich, szczęśliwie uchodząc przed ich prześladowaniem.

Dopiero niedawno, jak wynika z owego listu, przypomniano sobie jej cudzoziemskie pochodzenie, oskarżono ją o szpiegostwo i wtrącono do więzienia.

Aresztowana, w przewidywaniu, że innymi drogami brat dowie się o jej nieszczęście i że, korzystając ze swoich wpływów,

zechce ją ratować, napisała ów list z błaganiem, ażeby tego nie robił.

„Proszę cię — pisze w owym liście — abyś ani palcem nie ruszył w celu uzyskania mojego uwolnienia, gdyż w przeciwnym razie władze sowieckie posłałyby mnie na rozstrzelanie.

Bądź dobrej myśli, ale przede wszystkim powstrzymaj się od wszelkich kroków na moją korzyść, gdyż miałyby dla mnie skutki fatalne“.

Wobec takiego listu dygnitarz jest w prawdziwej rozpacz. Jest człowiekiem wpływowym u siebie i zagranicą, tak wpływowym, że zdawałoby się, iż uwolnienie jednego więźnia jest dla niego niczem, a jednak nie może nic zrobić dla uwolnienia swej rodzinnej siostry.

Humor

NIESPODZIANKA

— Zdumiony będziesz, mężusiu, niespodzianką, jaką sprawiłam ci na imieniny. Właśnie nie ją przyniesiono,

— Chciałbym zobaczyć...

— Za chwilę, tylko ubiorę.

U STRECYCIELA MAŁZENSTW

Kawaler: Mówił mi pan, że ojciec narzeczonej nie żyje, a on nie umarł, a siedzi w kryminale.

Pośrednik: W kryminale! powiedz pan sam, czy to jest życie?

POCIECHA

— Czyście zadowoleni sąsiedzie z pa-sieki?

— A i owszem. Miodu było niewiele, ale zato pszczoły parę razy pokąsały tęciową

śmierć w gurtach rzeki

Straszną musiała być walka o śmierć i życie zamkniętych w autobusie pasażerów. Wydobyto 8 trupów, pozatem 5 ciężko rannych. Większość ofiar to Czesi pozatem znalazła śmierć pewna niemiecka rodzina lekarska, składająca się z rodziców i małoletniego synka. Natychmiastowa akcja ratownicza strażnicy pożarnej podjęta z narazieniem życia strażników, zdołała wydobyć z autobusu i utrzymać przy życiu jeszcze 12 pasażerów. Niezwykły to bohaterstwo strażnicy. Najciekawsze przy tej strasznej katastrofie jest stwierdzenie fakt napadu apopleksji szofera, który z tej przyczyny stracił panowanie nad maszyną puszczając ster z ręki. Dziwny ten przypadek spowodował to wielkie, straszne w swych rozmiarach nieszczęście.

SZOFER PODCZAS JAZDY TKNIĘTY PARALIZEM

Niezwykła przyczyna strasznej katastrofy autobusowej

Wdarzyła się w Górach Olbrzymich na Śląsku niemieckim straszna katastrofa autobusowa. Autobus jadący wzdłuż rzeki Łaby koło Spindlermühle nagle wpadł na wał ochronny wysokości jednego metra dzielący szosę od rzeki przebił ten wał i wpadł do Łaby. Autobus leżał dachem na dnie rzeki tak że

20 osób znajdujących się we wozie, znalazło się w pozycji z głową w dół. Podczas spadku autobusu w dół rzeki odegrały się zapewne wstrząsające sceny. Znalaziono bowiem dzieci trzymające się kurczowo swego ojca, od którego spodziewały się ratunku Tymczasem ojciec sam nie mógł się ratować i znalazł

GORSETY, NOWE MODELE,
PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po porożowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz guma kombinowane itp.
BIUSTOKOSZE STANICZKI różnych fasonów

POLECA: gotowe i na obetalunek **POLECA:**
„MARTA” PIOTRKOWSKA 109
FRONT II PIĘTRO

— Przyjmuję się reperacje i pranie gorsetów. —

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

W Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOSCIUSZKI 22

Tel. 152-38

(Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Szkoła
położnych

przy **LECZNICY**

„UNITAS”

w Łodzi, ul. Pusta 19

rozpoczyna nowy kurs

15 września r. b.

Zapisy kandydatek przyjmuje, Kancelarja „Unitas”

w godz. od 9—12

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —; Ewangelicka 16 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w złotych

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w dolarach itp.

ZALATWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Szkoła okienne, ornamentowe szklenie budowli po cenach niższych konkurencyjnych **J. OLEJNICZAK** GŁÓWNA Nr 14

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze

JUZ CZAS MUNDURKI

zaoptażyć się w przepisowe i Szynale szkolne dla wszystkich szkół.

Zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów na żądanie wykonywam w przeciągu 24 godzin

M. MIGDAŁ, GDANSKA 59

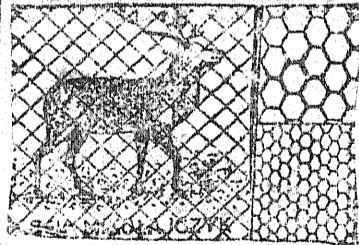
Wykonanie solidne! ceny przystępne!

Dr. H. REITEROWSKI

Spec. chor. płucne

EWANGELICKA 1. Telefon 166-90

powrócił



DRUCIANE OGRODZENIA

Plecionki Tkaniny, Gazy miedz, do filtrów. „Rabitz”

do robót betonowych

—WYRABIA i POLECA—

MATEUSZ M. WOJNICZAK

ŁÓDŹ, Kilińskiego 167

Telefon 191-85



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz

do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska Nr. 151

Telefon 128-97

Dr.

Trawiński

powrócił

PIOTRKOWSKA 123

Gimnazjum żeńskie
Z. PĘTKOWSKIEJ i W. MACINSKIEJ
 ul. Wólczańska Nr. 55.

Rozpoczęcie roku szkolnego nabożeństwem w kaplicy gimnazjalnej — 3 września o godz. 10 rano Egzaminów wstępnych — 5 września.
 Zapisy od 21 sierpnia. 205

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

Piorunochrony, ostrza, linika miedziana uziemiająca. Dostarcza, zakłada „Watt” Narutowicza 16 tel. 190-38 3113-1

SPRZEDAM domek nowy murowany sklep kuchnia i pokój wiadomość w Administracji 1310-1

Posady i prace

2 chłopców może się zgłosić do zakładu metalowego Leszno 32 1308-1

Różne.

DLA powiększenia interesu poszukuję 20,000 zł. na pierwszy numer hipoteki i rocent od umowy Ofer ty pod „Hipoteka, do „Rozwoju” 1318-3

PRZYJME ucznia (ce) na stancję, Utrzymanie, opieka Nawrot 1a — 29 1312-2

PRZYJME dwóch panów na mieszkanie Drewnowska 49 M. Michałak 1341-2

AKUSZERKA Pipikowa dyplomowana przez Petersburską Cesarską Akademię przyjmuje Piotrkowska 132 1302-4

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
 ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30-11 rano i 5-7.30 po poł.

GLEUCHOTA
 uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usługa bezpłatna przy słuch, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Zadzajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki — Kraków 1268-1

Dr. St. Biberгал
 Montuski 11 Tel. 62-22
 Choroby skórne i weneryczne
 Przyjmuje od 8-10 od 5 3 w

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla DOROSŁYCH
A. Wierzbickiego
 w Łodzi, ul. Piotrkowska 85 (Kościełszki 28).

Zapisy przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 6.30 wieczorem do 9-ej wieczorem.
 Czesne 20 zł. miesięcznie
 Początek roku szkolnego i egzaminów wstępnych dn. 3 września r. b. 213

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
 osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
 Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki




Wielki wybór łóżek metalowych, wózków dzieciennych krajowych i zagranicznych wyższej jakości amerykańskiej, materace wyślicelane oraz materace sprężyste nowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można najtaniej w najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOŁ”
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 73
 (w podwórzu) tel. 158-61

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek
WAPNO z różnych wapieniaków,
ZELAZO konstrukcyjne i handl.,
BLACHY żelazne, dachowe inne
BLACHY ocynkowane i cynkowe
BELKI żelazne (tregry)
KORYTKA żelazne
GWOZDZIE budowlane i handl.,
TEKTURĘ smołowcowa,
SMOŁĘ do smarowania dachów oraz wszelkie artykuły budowlane

POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR”
 Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

L. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany:

OD 2. DO 16. WRZEŚNIA 1930 r.
JUBILEUSZOWE
X. TARGI WSCHODNIE
WE LWOWIE

pod Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Pana Marszałka J. Piłsudskiego, a pod egidą Prezydium Honorowego w Osobach IWP. Walerego Sławka i JWP. Ministra P. i H. Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego

Podaj krajowych i zagranicznych artykułów ze wszystkich gałęzi produkcji.

SPECJALNE DZIAŁY i GRUPY:

Dział budowlany. — Grupa radjotechniczna. — Kolekcja produktów czechosłowackich z Rusi Podkarpackiej — Oficjalna zbiorowa Grupa rumuńska, węgierska i egipska. — Grupa regionalna przemysłu północnej Francji — Zbiorowy pokaz wyrobów polskiego Przemysłu domowego i ludowego. — Pokaz stosowania gazu ziemnego dla celów przemysłowych i użytku domowego.

W DZIALE ROLNICZYM:

Targi hodowlane koni remontowych i luksusowych, bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec. Targ drobiu, gołębi i królików. I. Ogólnokrajowa Wystawa Jajczarska.

Dla zamiejscowych uczestników w drodze powrotnej ze Lwowa 50 proc. zniżka na kolejach polskich i linjach lotniczych „Lotu” za okazaniem karty stałego wstępu. Cena karty tej 21.10.— dla osób wykazujących się zaproszeniem kupieckim 21.6.—. Przydział kwater na głównym dworcu we Lwowie.

Informacje w Biurach Targów Wschodnich
 Lwów, Plac Wystawowy, tel. 9-64, 5-87.

Reklama to potę

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 20 gr., Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamy. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń adm'n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Biurze T. Czajewskiego. Redaktor odp. J. Grzegorzewski.